Nr. 112 Kraków, wtorek 19 maja 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

Robotnicy! W niedzielę 31 maja demonstrujcie pod hasłem: Precz z wyzyskiem! Podnieść płace! Skrócić dzień roboczy!

Po niewczasie

A więc pomału wychodzi na jaw, z jakiego powodu od 14 dni pp. ministrowie między sobą i z p. prezydentem Rzplitej odbywają ciągłe konferencje. Pogłoski o treści tych konferencyj: zwołanie sesji sejmowej, sprawa urzędnicza, zmiana w rządzie itd. — wszystko ustępuje wobec zimnej rzeczywistości, której na imię deficyt budżetowy i środki do jego zażegnania.

Zapóźno, bo w trzy miesiące po uchwaleniu i w drugim miesiącu jego działania spostrzeżono się, że to, co opozycja ciągle mówiła i pisała, mianowicie że budżet jest nierealny, jest czystą prawdą. Rząd, jak to mówią, rękami i nogami bronił się przeciw doprowadzeniu wysokości budżetu do właściwej i możliwej miary; widocznie ambicją jego jest obracać się w granicach około trzechmiljardowych, mimo że zawrotna ta suma jest raczej na księżycu, niż na ziemi.

I cóż z tego, że ustawa skarbowa nadała rządowi prawo budżet ten wykonać lub nie? Jeszcze w ostatnich dniach rozpraw budżetowych p. Matuszewski był optymistycznie nastrojony, nie będąc „Galicjaninem", przejął się jednak widocznie naszem starem „jakoś tam będzie"; nie pozwolił na grubsze skreślenia. Już jednak pierwsze dni kwietnia przekonały go, że optymizm ten nie był na czasie; jeżeli w marcu deficyt wynosił zwyż 50 miljonów, to w dalszym miesiącach nie mógł być niższy; wiedziano przecież i przyznawano się, że widoki na poprawę sytuacji gospodarczej są minimalne, raczej nie istnieją wcale.

Od optymizmu krok tylko do skrajnego pesymizmu. O ile z początku zapewniano, że redukcja płac urzędniczych będzie **ostatecznym** środkiem dla przywrócenia równowagi budżetowej, to stała się ona **pierwszym** środkiem. Zadekretowano redukcję i ogłoszono triumfalnie, że cięcie się opłaciło: skarb zaoszczędzi jakichś 200 miljonów. Rachunek może się zgadzał, ale został on zrobiony bez wiedzy i — jak się okazało — wbrew woli „miarodajnego czynnika". Względna swoboda za czasów Madery uderzyła pp. ministrom do głowy; po powrocie nastąpiło otrzeźwienie. Po jednym dekrecie o redukcji **ogólnej** pojawił się drugi cofający redukcję płac wojskowych. Pojawiła się w kalkulacji p. ministra skarbu 35-miljonowa dziura i na gwałt szukano łaty na tę dziurę. Co tam sesja, co zmiany w rządzie — grunt, jak wybrnąć z tej matni, w którą wpędził jeden człowiek jednem pociągnięciem pióra cały rząd!

I dziś prasa sanacyjna, o ile jeszcze całkiem nie wyzbyła się swobody pisania prawdy, pomału odkrywa prawdę, mianowicie że deficyt budżetowy — zapewne nie mały — jest główną troską rządu, głównym przedmiotem licznych konferencyj. W marcu żyło się, tj. chciało się żyć szeroko, w maju okazuje się chuda fara — po niewczasie spostrzeżono się, że ani przez skrzywdzenie urzędników ani przez przymus na społeczeństwo nie uzyska się wyliczonych sum. „Kompresje" same nie wystarczą, gdyż „z próżnego i Salomoon nie naleje" — skąd zebrać 2700 czy nawet o paręset miljonów mniej, kiedy instytucja rządowa pisze, że niema widoków na polepszenia się?

Pisze bowiem, tj. stawia horoskopy instytut badania konjunktur:

„Kształtowanie się przewozów kolejowych nie wskazuje na to, aby procesy zniżkowe w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych zostały już całkowicie zakończone. Zwiększające się w dalszym ciągu objawy niewypłacalności w tych gałęziach, zwłaszcza w metalowej i maszynowej, świadczą raczej o **możliwościach dalszego ograniczenia produkcji.** Wzrostu siły nabywczej wsi już w ciągu bieżącego roku **nie należy się spodziewać.** Sytuacja na rynku pieniężnym **pogarsza się w dalszym ciągu.** Wkłady w bankach opadają, a stopa procentowa wykazuje tendencję raczej **zwyżkową, przy zwiększającej się ilości protestów wekslowych i wzmożonym w ostatnich czasach spadku rezerw dewizowych Banku Polskiego.** Większego ożywienia produkcji dóbr bezpośredniego spożycia **trudno się spodziewać**.. ze względu na obecne obniżenie się siły nabywczej konsumentów".

Możnaby się śmiać, gdyby to nie było tak smutnem, gdy się czyta w „Czasie" (nr. z 17 maja) takie na wysoce pesymistyczną nutę nastrojone wywody:

„Ponieważ budżet państwa, jakkolwiek w Sejmie doprowadzony do ostatniego stopnia oszczędności, staje się — jak mówią — ze względu na kryzys ekonomiczny **nierealny**, przeto obok dokonanej 15-procentowej obniżki płac urzędniczych wynikła — jak się zdaje — potrzeba dokonania **dalszych oszczędności budżetowych**, oczywiście już nie w rubrykach personalnych. Redukcja budżetu wymagała po rozumienia z poszczególnymi ministrami, co też w ostatnich dziesięciu dniach dokonało się w prezydjum Rady ministrów. Z rozmów tych wypływa, że **sytuacja ekonomiczna i finansowa kraju nie polepsza się** i że trzeba będzie użyć środków **skrajnie oszczędnościowych** dla utrzymania w równowadze budżetu państwa. Przy tej okazji zapadła decyzja **niezwoływania sesji nadzwyczajnej parlamentu**".

Do tego rezultatu doszedł rząd obecnie, podczas gdy w czasie obrad nad budżetem miał za patrywania całkiem inne. Wiadomo zresztą, jakie oszczędności rząd może praktykować, jeżeli — jak piszą — personalne są wykluczone. Będą to oszczędności w inwestycjach, w szkolnictwie — tylko nie w wojsku i policji. Czy można zresztą, po poczynionych doświadczeniach, pisać z taką pewnością, że w dziedzinie wydatków personalnych nie będzie się próbowało robić oszczędności? Ostrożność nie zawadzi, wiara nie istnieje...

Sanacyjne przyznanie się do „sprzątnięcia" śp. generała Zagórskiego

Z Nowego Sącza nadesłano nam następujący dokument, rekordowy pod względem glupoty i cynizmu, który zamieszczamy tu dosłownie, bez jakiegokolwiek komentarza, bo wszelki komentarz byłby tu zbędny:

Związek Legjonistów Polskich
oddział w Nowym Sączu.

ROZKAZ!

W łączności **z dniem 1 maja br.**, jako tradycyjnym tak zw. „dniem robotnika", przypominam kolegom-legionistom, zajętym w jakimkolwiek charakterze na kolei państwowej w Nowym Sączu, że dzień ten przestał już dawno być prawdziwem świętem robotnika, walczącego o swoje równouprawnienie obywatelskie, a stał się dniem partji PPS.

Ponieważ obchodzenie tego „święta" odbywa się przez demonstracyjne wstrzymanie się od pracy i przez branie udziału w demonstracjach ulicznych, które to zjawiska mają wykazać „siłę i potęgę" **partyj, zwalczających marszałka Piłsudskiego**, przeto, zwracając na powyższe okoliczności uwagę — **zakazuję kolegom-legionistom, pracującym w kolei państwowej w Nowym Sączu:**

1) zaniechania pracy zawodowej w dniu, czy to przez samowolne wstrzymanie się od pracy, czy też przez wzięcie urlopu na ten dzień, bez względu na to, czy urlopu płatnego, czy też bezpłatnego;

2) brania jakiegokolwiek udziału w pochodach lub akademjach, urządzanych dnia 1 maja.

Legionista, dający się użyć do pokazu „potęgi" wrogów Marszałka, równa się do swej wartości **z sławnym prowokatorem i sprzedawczykiem Zagórskim**, i jako taki nie ma miejsca w naszych szeregach.

Cześć! **Krawczyk**, prezes.

Wniosek o rewizję procesu majora Kubali

Do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek obrony majora-pilota Kubali o rewizję procesu. Wniosek oparty jest na tem, że mimo szeregu zarzutów, pod noszonych powszechnie przeciwko pułk. Rayskiemu sąd pierwszej instancji nie dopuścił dowodu prawdy, ani też do zbadania stanu nerwów majora Kubali.

Nadużycie blankietu ministerstwa skarbu

Na blankiecie z wydrukowanym nagłówkiem „Ministerstwo skarbu" otrzymała redakcja „Naprzodu" list podpisany przez jakiegoś pana Około-Kulaka. List ten uważamy za nieudolną próbę mistyfikacji i wrzucamy go do kosza. Albowiem zawiera on rzekome sprostowanie z powołaniem się na jakiś dekret prasowy z r. 1919, który u nas nie obowiązuje, ani też nigdy nie obowiązywał. Pismo świadczące o zupełnym braku znajomości ustaw nie mogło wyjść z ministerstwa. Takich ignorantów niema chyba w żadnem ministerstwie, nawet po pięciu latach sanacji. Przypuszczamy, że ktoś nadużył blankietu ministerstwa skarbu.

Encyklika papieska o kryzysie prywatnej własności

W „mieście Watykańskiem“, nad grobem Leona XIII obchodzono 40-lecie encykliki „Rerum novarum“. Uroczystość została uświetniona encykliką obecnego papieża Piusa XI „Quadragesimo Anno“ (w czterdziestym roku), która, uzupełniając starą encyklikę, zajmuje się kwestją społeczną, a specjalnie o socjalizmie mówi: „Mimo że wiele z żądań socjalistycznych w zupełności odpowiada wymogom sprawiedliwości i także kościół ich broni, to jednak — tu następują słowa będące wyrazami nieprzejednanej nienawiści wobec socjalizmu, z którym „zasadnicze pojednanie jest zawsze i we wszystkich okolicznościach wykluczone.“

Mimo tych słów można przyjąć, że miarodajnym sferom kościelnym encyklika Leona XIII już nie wystarcza. Już przed kilku laty, z okazji rozmowy z przedstawicielami związków zawodowych, oświadczył obecny papież, że **zasadnicze pojęcia o porządku społecznym nie są wiecznemi kategorjami, lecz podlegają ewolucji historycznej.** Te słowa były już wyraźnem wyrzeczeniem się „niewzruszonej świętości“ własności prywatnej, o jakiej jeszcze mówiła encyklika Leona XIII. W piśmie z października 1929 do katolickich związków zawodowych w Niemczech żądał Pius XI utworzenia **nowego porządku gospodarczego i społecznego.**

Z wyraźną sankcją Rzymu wystąpił przed kilku tygodniami **arcybiskup praski ks. Kordacz** przeciw kapitalizmowi jako „gospodarczej przyczynie złego położenia światowego“, pisząc:

„Państwo może przenieść środki produkcji z rąk prywatnych właścicieli na własność ogółu (społeczeństwa), jeżeli to przyczyni się do zadowalającego rozwiązania kwestji społecznej“.

Dalej pisze arcybiskup, że „setki tysięcy i miljony zgromadzone w bankach i w rękach akcjonarjuszów nie są własnością, lecz — kradzieżą, dlatego musi obecny system gospodarki pieniężnej z „żarłoczną lichwą kapitału bankowego“ zostać zniesiony.

Jeszcze jaśniej a zapewne nie bez upoważnienia swych władz przełożonych powiedział **jezuita ks. Bichlmair** na kazaniu w jednym z kościołów wiedeńskich:

„Źródła światowego kryzysu gospodarczego należy szukać **w kryzysie własności prywatnej**“.

Ten kryzys jest wynikiem jednostronnego podziału środków produkcji i wyrosłej stąd olbrzymiej potęgi poszczególnych kapitalistów. Powstała stąd wielka gospodarcza zawisłość mas, niepewność i niezadowolenie zostały ich udziałem. Własność prywatna zostaje wielokrotnie świadomie nadużywana do **wyzyskiwania zależnych pod względem gospodarczym ludzi.** Nadmierne nagromadzenie kapitału kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa, gdyż jest niemożliwością takie siły opanować.

„Te fakta są z **punktu widzenia religijno-moralnego nie do utrzymania**“.

Wprawdzie siódme przykazanie chroni własność, jednak **nie zakazuje dalekoidącego uspołecznienia środków produkcji i banków**, jeżeli dobro powszechne tego wymaga. **Nie** cała własność prywatna, lecz wielkie **środki produkcji** wchodzą przy takiem uspołecznieniu w rachubę.

„Pojedyńczy człowiek nie jest w stanie opanować tych wielkich środków produkcji, **jego panowanie staje się niebezpieczeństwem dla ogółu**“.

Dlatego — powiada jezuita — wyższa siła musi tę rzecz wziąć w swe ręce, a jest nią **społeczeństwo, państwo.**

Po kolejach — telefony

Prasa warszawska donosi, że ministerstwo poczt i telegrafów prowadzi rokowania z konsorcjum banków angielskich o pożyczkę 2 miljonów funtów (86 miljonów zł.) na rozbudowę sieci telefonicznej. Rozumie się, że jak zwykle przy naszych pożyczkach zagranicznych chodzi o zastaw czy inny sposób oddania Anglikom naszych telefonów pod kontrolę czy zawiadywanie.

Po niedawnej pożyczce kolejowej, która wyjęła Polsce z rąk ważną linję handlową a także strategiczną, ma się teraz zrobić interes z telefonami. Co nam jeszcze pozostanie do zastawienia? Cła już są zastawione, monopol tytoniowy obciążony, podatek cukrowy ma specjalny cel (w związku z bilonem) — czy my naprawdę nie możemy otrzymać pożyczki inaczej jak pod upakarzającemi warunkami?

Jak czasy, nawet dla sanacji się zmieniają! — W r. 1927 rozpierała się ona pysznie z powodu otrzymania pożyczki stabilizacyjnej, zacierając piorunujące wrażenie, że wraz z dolarami przybył i p. Dewey. Było wówczas okrzyków triumfalnych bez końca — coprawda, chodziło bądźcobądź o poważną sumę. A dziś dla marnych 80 miljonów oddać mamy pod dozór obcych tak ważny środek komunikacyjny, jakim są telefony! Umarli prędko jadą — sanacja swemi własnemi pociągnięciami coraz więcej zbliża się do grobu, który sobie kopie własnemi rękami. Na nieszczęście może ona pociągnąć za sobą i niewinnych względnie swe ofiary.

Strajk w przemyśle naftowym od 20 maja

WALKA O 6-GODZINNY DZIEŃ ROBOCZY I UTRZYMANIE UMOWY ZBIOROWEJ

Piszą nam z Borysławia:

Niedawno po ciężkich tarapatach zakończyliśmy akcję zarobkową w przemyśle naftowym. Ale zaledwie delegaci zdążyli powrócić z układów i poinformować ogół robotników o przebiegu i wynikach układów, a już wybuchł nowy konflikt w całym przemyśle naftowym.

Najpierw firma Małopolska, reprezentująca 60 proc. przemysłu naftowego, obniżyła wynagrodzenie wiertaczy za niedziele i święta ze 150 proc. na 100 proc. ponad normalną płacę. Na takie zarządzenie wiertacze, pomocnicy i palacze firmy Małopolska zaprzestali pracy w niedzielę i święta. Dyrekcja firmy odpowiedziała na to zastawieniem kilku małoproduktywnych szybów, zwalniając jednocześnie kilkudziesięciu robotników, oraz wydała okólnik do kierowników kopalń, aby tych robotników, którzy się nie zjawią do pracy, z miejsca zwolnili, a na ich miejsce przyjęli nowych z pośród bezrobotnych.

Tego rodzaju zarządzenia firmy wywołały takie zaognienie, że powstało niebezpieczeństwo wybuchu strajku w całym przemyśle naftowym.

W tej sytuacji zgromadzenia wiertaczów wybrały delegację, która z tow. Stańczykiem na czele rozpoczęła układy z firmą o zlikwidowanie sporu. Po odbyciu konferencji z dyrekcjami miejscową i generalną firmy „Małopolska“ we Lwowie, udało się spór zakończyć wycofaniem przez firmę okólnika o zwalnianiu robotników i przyjęciu z powrotem do pracy już zwolnionych. Ogólne zgromadzenie wiertaczy i pomocników po zreferowaniu wyniku układów przez tow.: Stańczyka, Hałucha i delegatów uchwaliły zgodnie przystąpić do pracy.

Jednak załatwienie konfliktu wiertaczy nie usunęło niebezpieczeństwa strajku generalnego w przemyśle naftowym. Bo oto przemysłowcy naftowi nie chcą wykonać umowy, ustalającej prawo i termin plebiscytu w sprawie podziału 1 proc. od płac na budowę domów ludowych między klasowymi związkami a popieranym przez rząd i przemysłowców BBS. Bebesowcy, którzy zostali przez nasze organizacje w przemyśle naftowym kompletnie zlikwidowani i nie mają nadziei na zdobycie w plebiscycie żadnych głosów, starają się przy pomocy wpływów pozakulisowych czynników nie dopuścić do plebiscytu. Izba pracodawców naftowych zamiast przejść do porządku dziennego nad bebesowskiemi intrygami i wykonać podpisaną przez siebie umowę, stara się nieuzasadnione a nawet bezwstydnie cyniczne żądania nieistniejącej organizacji BBS przeforsować.

To stanowisko Izby Pracodawców, łamiące wyraźne postanowienia umowy zbiorowej na żądanie „organizacji“ w osobie Praussowej i dyrektora „Gazoliny“ Wojciechowskiego, rozgoryczyło do tego stopnia robotników, że domagają się wszędzie od swoich organizacyj proklamowania powszechnego strajku o dotrzymanie umowy. Robotnicy słusznie twierdzą, że jeżeli pozwolą na złamanie umowy, to przestanie ona gwarantować im we wszystkich punktach wszystkie dotychczasowe zdobycze.

Obok tego robotnicy stoją na stanowisku, że jeżeli przemysłowcy złamią umowę w punkcie plebiscytu, to umowa przestaje obowiązywać i dlatego należy przy ewentualnym strajku postawić żądanie podwyższenia płac, oraz wiele innych postulatów, czekających załatwienia.

W związku z przygotowaniem plebiscytu i ewentualnego strajku odbył tow. Stańczyk konferencje okręgowe delegatów robotników naftowych w Borysławiu i Krośnie, oraz cały szereg wieców na całem Podkarpaciu; w Borysławiu, Bitkowie, Węglówce, Jedliczach i Potoku. Tak delegaci na konferencjach jak i robotnicy zebrani bardzo licznie na zgromadzeniach przyjęli z entuzjazmem rezolucje domagające się przeprowadzenia plebiscytu, a w razie złamania umowy proklamowania w całym przemyśle naftowym powszechnego strajku.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Borysław, 18 maja.

Wczoraj w niedzielę odbył się w Borysławiu zjazd delegatów robotników przemysłu naftowego, zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych, który obradował nad faktem złamania umowy zbiorowej przez przemysłowców naftowych. Zjazd **jednogłośnie** uchwalił proklamować **POWSZECHNY STRAJK W PRZEMYŚLE NAFTOWYM,** począwszy **od dnia 20 maja,** o utrzymanie dotychczasowej umowy.

Nadto zjazd uchwalił zwrócić się do przemysłowców z szeregiem żądań, a przedewszystkiem z żądaniem wprowadzenia **6-GODZINNEGO DNIA PRACY BEZ OBNIŻKI PŁAC,** jako jedynej drogi wyjścia z obecnego stanu katastrofalnego bezrobocia.

„Ilustrowany Kupler Codzienny“

Z prowincji nadesłał nam jeden z czytelników „Naprzodu“ wielkanocny numer „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ (Nr. 95 z niedzieli 5 kwietnia 1931), w którym dla zwrócenia naszej uwagi zakreślił czerwonym ołówkiem następujące „drobne ogłoszenie“ w rubryce „Różne“ na str. 15:

100% DZIEWICA poszukuje absztyfikanta. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Chciałabym...“ 441g

Zamieszczenie tak jednoznacznego ogłoszenia jest pod względem bezwstydu wprost niedoścignione!

Piętnując to haniebne rzemiosło „ICKa“, mielibyśmy skrupuły co do zacytowania powyższego ogłoszenia, gdyby nie okoliczność, iż minęło już przeszło 6 tygodni, a więc przyjąć można, że owa „100-procentowa dziewica“ dzięki cynicznemu stręczycielstwu „ICKa“ znalazła już poszukiwanego „absztyfikanta“.

„Alleluja!“ od frontu i dom publiczny w oficynie — oto rzeczywista istota „ICKa“.

Fundusz prasowy

Zagórski Marjan zł. 14'60.

Podziękowanie

Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w smutnym obrzędku pogrzebowym naszej ukochanej matki śp. Julji Wajdowej w dniu 14 maja br., a w pierwszym rzędzie jej Przyjaciółkom, Organizacji Kobiet PPS, oraz Szanownej P. T. Publiczności.

Pogrążone w smutku *dzieci.*

Jak zwalczano Konstytucję i Sejm

PIĘĆ LAT OD PRZEWROTU MAJOWEGO

VI.

Na przeszkodzie w utrwaleniu się rządów sanacyjnych stanęła Konstytucja i Sejm, stojący na straży prawa. Poddanie się prawu oznaczało likwidację systemu pomajowego ze wszystkiemi dla jego twórców skutkami. Postanowiono więc trwać wbrew prawu; aby to było możliwe, trzeba było złamać Sejm, aby złamać Sejm, trzeba było niszczyć stronnictwa, na stanowisku uprawnień konstytucyjnych parlamentu stojące. Walka „sanacji" z prawem, sejmem i stronnictwami niezależnemi wypełniła 5 lat pomajowych.

Dlaczego zwycięzcy nie zmienili odrazu zasadniczo ustroju państwa. Bo na otwartą dyktaturę faszystowską pójść nie mogli, wobec radykalnego nastroju mas, poruszonych wypadkami majowemi. Przewrót ustrojowy miał być dopiero jak powiedział ktoś, wyszachrowany, przez naciągnięcie wypadków majowych, dla celów reakcyjno-**przewrotowych**, które nie były hasłem dni majowych. Ten proces „naciągania" trwa już rok szósty kosztem interesów narodu i państwa. Po drugie, mafja dążąc do władzy, nie posiadała żadnego programu ustrojowego ani wogóle państwowego. Dał temu wyraz J. Piłsudski mówiąc (25. V. 1926), że dokonał coś „w rodzaju **rewolucji bez rewolucyjnych konsekwencyj**" to znaczy, że nie będzie przewrotu ani na prawo, ani na lewo; w dwa dni później (27 V.) oświadczył że „wyrzekł się tak łatwej formy, jak dyktatura **jednego człowieka**" (może miał na myśli dyktaturę **mafji**), potrącił jednak o kwestję „**władzy bezpośredniej**" dla prezydenta i nazwał „hańbą Polski" brak takiej władzy w Polsce dawniej i dziś; zaś 29 maja oświadczył że „**musi się przecież stać coś nowego**". Wszystko to wskazuje na zamęt, brak programu, zakłopotanie. Być może liczył na zupełną kapitulację stronnictw sejmowych, na ich rezygnację z programów, na dobrowolne podporządkowanie się Sejmu jego woli, czego ideałem jest obecna sejmowa większość „Bloku Bezpartyjnego".

Zmiana Konstytucji z dn. 2 VIII. 1926 rozszerzająca władzę prezydenta (prawo rozwiązywania Sejmu i wydawania rozporządzeń z mocą ustawy) nie wystarczała do utrwalenia rządów autokratycznych. Wobec braku większości sejmowej zdolnej do rezygnacji z praw parlamentu, zmiana legalna ustroju w kierunku wszechwładztwa rządu była wykluczona, a samo trwanie przy władzy sanatorów, zostało zagrożone. Postanowiono trwać przy władzy mimo prawa, sztuką „nieuważania tego lub owego za przeszkodę", zapomocą słynnych „interpretacyj prawnych" różnych rodzimych Carów, drogą „luzów" konstytucyjnych wprowadzać właściwe kulturze i światopoglądowi „sanatorów" „zwyczaje i obyczaje" rządzenia, bo jak oświadczył p. Piłsudski przed Trybunałem Stanu, w Konstytucji **może każdy „sobie znaleźć wszystko co chce"...**

Walka z parlamentem prowadzona była w dwóch kierunkach: pozbawienia go uprawnień i możności pracy, oraz poniżania go w opinji społeczeństwa, ażeby w ten sposób ogołocenie jego przedstawicielstwa z praw „usprawiedliwić" i rozdział między Sejmem a narodem sztucznie wytworzyć.

Najpierw zaprzeczano Sejmowi prawa wyłaniania rządów parlamentarnych, potem zaczęto mu odmawiać prawa kontroli i sięgnięto po jego uprawnienia budżetowe i wogóle prawodawcze, gdyż, jak dowodzono, p. Piłsudski jest mocen i „w prawie" nawet oktrojować nową „konstytucję"...

Oto najjaskrawsze przejawy „przewrotu majowego".

Przedewszystkiem o ile możności bez parlamentu: „W roku 1927 Sejmu nie zwoływałem **wcale** dociągając do końca pełnomocność ówczesnego Sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia" — szczycił się p. Piłsudski przed Trybunałem Stanu, wyrażając dumę z tego powodu „**żem przeciw Sejmowi szedł, żem Sejm ukrócił**".

Do wyborów marcowych w r. 1928 przystąpiła mafja w sojuszu z kapitałem, obszarnikami, konserwatystami i monarchistami pod firmą „Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem". Poraz pierwszy w Polsce nadużyto organów i środków państwowych dla celów politycznych, wyborczych partji rządowej. Przy zastosowaniu sztuki nie uważania tego lub owego za przeszkodę, BB zdobył około 130 mandatów, stronnictwa dawnej prawicy wyszły rozbite, zaś wzmocniły się znacznie stronnictwa demokratyczno-lewicowe, stojące na stanowisku ustroju demokratycznego państwa i praworządności.

Jaki będzie stosunek władców pomajowych do trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej pokazano zaraz przy otwarciu Izby w dn. 27 marca 1928, wprowadzając do sali obrad, zamiast straży sejmowej, **oddział uzbrojonych w karabiny żołnierzy policyjnych, którzy pod bezpośrednią komendą ministra spraw wewnętrznych usuwali przemocą posłów** z powodu błahego: okrzyków przeciw dyktaturze... Jeżeli miał to być środek dla zastraszenia Sejmu i zmuszenia go do uległości — to pomysł był chybiony. Sejm trzeci nie uląkł się, nie dał się zepchnąć do roli klubu BB, organizacji „przeznaczonej do **wypełniania na gruncie sejmowym zleceń rządu**" — jak stwierdziło rządowe „Słowo" wileńskie, wysuniętą przez Piłsudskiego kandydaturę prof. Bartla na stanowisko marszałka Sejmu odrzucił, a wybrał marszałkiem europejskiej miary parlamentarzystę i zasłużonego wielce dla sprawy ludowej i niepodległości męża — **Ignacego Daszyńskiego**.

Na nic się zdała rzetelna, pilna praca Sejmu pod przewodnictwem Marszałka Daszyńskiego. Przeciwnie, wprowadzała ona w gniew wodzów sanacji, którzy nie mogli ścierpieć jakiejkolwiek samodzielnej pracy prawodawczej przedstawicielstwa narodowego i wogóle nie na rękę im był wzrost powagi i znaczenia demokratycznego parlamentu, gdyż to czyniło system pomajowy zbyteczny i mógło przyćmić blask pomajowych „geniuszów" sanacyjnych. Trzeba więc było władzę prawodawczą — Sejm dalej lekceważyć.

Z tej taktyki wynikła sprawa ministra skarbu Czechowicza, oskarżonego przez Sejm przed Trybunałem Stanu o **bezprawne** wydanie w okresie 1927/28 poza budżetem ogromnej sumy, **556 miljonów złotych**. Sejm, stojąc na straży kontroli i praworządności w szafowaniu groszem publicznym, zażądał przedłożenia mu kredytów dodatkowych do ustawowego załatwienia. Rząd Bartla pod różnemi pozorami zwlekał, Sejm czekał cierpliwie, a gdy przekonał się, że zwłoka jest celowa, oskarżył ministra skarbu Czechowicza, który przed Trybunałem Stanu tłumaczył się, iż chciał postępować zgodnie z prawem, ale jego „**dobra wola rozbijała się o opór p. premjera Piłsudskiego**. Piłsudski oświadczył, że bierze „odpowiedzialność" na siebie, ponieważ on do załatwienia sprawy rozmyślnie nie dopuszczał: „**Przeciągałem możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesję sejmową**". Z tych powodów Piłsudski nazwał oskarżenie ministra przed Trybunałem Stanu czynem „niecnym, nikczemnym i niskim", bowiem, mówiąc o sobie, rząd jest „prowadzony **przez największego człowieka w Polsce**"...

Cały wysiłek sanatorów szedł w kierunku opanowania aparatu państwowego, a wreszcie instytucyj samorządowych (Kasy chorych, gminy) przy pogwałceniu ustaw i niedopuszczania do pracy Sejmu.

Sesję sejmową dnia 31 października 1929 postanowił otworzyć, zamiast premjera minister spraw wojskowych Piłsudski. Przedtem jednak około stu oficerów obsadziło przedsionki gmachu sejmowego... Kto to zarządził? „**Oficerowie mieli... oczekiwać ode mnie... takich czy innych rozkazów**" — wyjaśnił Piłsudski („Gazeta Polska" Nr. 46 1930). Demonstracja wojskowa spowodowała odroczenie Sejmu na dni trzydzieści, co uszczupliło czas pracy Sejmu.

Jaskrawem zlekceważeniem Sejmu była sprawa ministra pracy Prystora, który mimo uchwały Sejmu, wzywającej go do ustąpienia z powodu, jak ustaliła komisja sejmowa, złamania ustawy przy zawieszeniu samorządu Kas chorych, pozostawał nadal w rządzie.

Gnębienie Sejmu odbywało się wśród niesłychanych obelg i oszczerstw, rzucanych w prasie sanacyjnej, a zwłaszcza w tak zw. wywiadach, na przedstawicielstwo narodu. P. Piłsudski nazwał pierwszy Sejm Rzeczypospolitej „Sejmem ladacznic", zaś posłów „świniami", „łajdakami", „fajdanami", „łotrami" i „złodziejami" — bo „**pan poseł to nikczemne zjawisko w Polsce**", a „**cała praca w Sejmie śmierdzi** i zaraża powietrze wszędzie", zaś panowie posłowie uważają siebie „**za jakichś wybrańców do rządzenia**" a konstytucja „**śmierdzi chlewem poselskim**" (wywiad z 28 sierpnia 1930 roku). To tylko drobna cząsteczka soczystych epitetów i andronów, wypełniających dziesiątki „wywiadów" pomajowych, które pozostaną dokumentem niesłychanego obniżenia poziomu kultury państwowej w Polsce, a powagi Rzeczypospolitej wobec zagranicy w okresie „sanacji".

Ponieważ walka na gruncie ideowym mogłaby wyjawić istotne pragnienia mafji i jej sprzymierzeńców, uderzono w ludzi i „partyjnictwo", a kwestję konstytucji, praw ludowych i parlamentu demokratycznego, sprowadzano do sprawy osobistych „przywilejów" i chęci „władczych" „panów posłów" i „partyjników".

M. Porczak.

STARANIEM OKR PPS I TUR W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 21 maja w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5

zebranie dyskusyjne

na temat:

PRZED KONGRESEM

Referat wygłosi tow. poseł Adam **CIOŁKOSZ.**

Początek o godzinie 7 wieczorem. **Wstęp za zaproszeniami na podstawie § 2 austr. ustawy o zgromadzeniach.** Imienne zaproszenia wydają sekretarjaty OKR i TUR dla członków partji, Związków zawodowych i TUR.

Przeciw obniżce płac

I PROJEKTOWI NOWEJ PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 17 maja.

Akcja protestacyjna urzędników państwowych i samorządowych przeciwko 15-procentowej obniżce płac postępuje dalej naprzód. Wszystkie obrady odbywają się w atmosferze silnego wzburzenia, które wzrosło jeszcze, gdy szersze koła pracowników państwowych i samorządowych dowiedziały się, że przywrócono dodatek dla wojskowych i że przywrócenie to jest już definitywnie załatwione, oraz że plotki prasy sanacyjnej o możliwości częściowego cofnięcia i ewentualnej zmiany zarządzenia o cofnięciu dodatku były wyłącznie próbą zamydlenia oczu interesowanym i wprowadzenia ich w błąd.

W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie szereg zebrań i zjazdów urzędniczych.

W cyrku obradował wielki wiec pracowników państwowych i samorządowych. W wiecu tym wzięło udział około 4-ech tysięcy osób. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy, na samym zaś wstępie jakieś nieznane osoby próbowały wywołać zamieszanie i awanturę na sali; — najprawdopodobniej byli to komuniści. Jednakowoż udało się usunąć awanturników z sali bez wzywania policji.

Wiec uchwalił kilka rezolucyj. Rezolucje te stwierdzają, że obniżka płac nie jest uzasadniona ani sytuacją materjalną pracowników państwowych i samorządowych, ani też obniżką kosztów utrzymania; — płace obecne stoją poniżej minimalnych kosztów utrzymania rodziny, a obecna ich redukcja jest zapowiedzią wielkich konfliktów społecznych i państwowych.

Bardzo sensacyjnym momentem było uchwalenie rezolucji, wyrażającej votum nieufności posłom i senatorom z BBWR, którzy pochodzą ze sfer pracowników umysłowych. Rezolucja ta została zgłoszona przez jednego z uczestników wiecu, nie zaś przez prezydjum, — i przyjęło ją z ogromnym zapałem.

Po uchwaleniu rezolucyj zgłosił się p. Nowakowski, wiceprezes Zjednoczenia Kolejarzy Polskich, które nie brało udziału w organizowaniu wiecu i w imieniu tego stowarzyszenia zgłosił całkowitą solidarność z rezolucjami wiecu.

Dalej odbył się nadzwyczajny zjazd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Obok sprawy obniżki płac omawiano na tym zjeździe sprawę wstrzymania awansów, obcięcia djet, zmniejszenia kosztów przesiedlenia itp.

Dziś również rozpoczął się zjazd Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów, którego obrady zakończą się w dniu jutrzejszym.

Wszędzie występowano zdecydowanie przeciwko obniżce płac i utrzymaniu nierówności, z jaką ją przeprowadzono, podkreślając, że obniżka płac urzędniczych wraz z podwyższeniem opłat emerytalnych wynosi właściwie 18 proc., a dla niektórych kategoryj uposażeń, jak np. dla nauczycieli szkół powszechnych nawet 20 proc.

Występowano również przeciwko rządowemu projektowi pragmatyki urzędniczej.

Jutro delegacja 18 stowarzyszeń urzędniczych ma otrzymać odpowiedź w sprawie zgłoszonej prośby o audjencję u premjera, celem poinformowania się o rządowym projekcie pragmatyki urzędniczej.

Wezwanie płatnicze o 1 grosz

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

O jeden grosz, a ściślej mówiąc o cztery grosze niepokoi w Warszawie obywateli urząd podatkowy na Ludnej. Jak nam donoszą, wezwanie do uiszczenia tej sumy otrzymał p. Łopacki, właściciel znanego zakładu pogrzebowego. Skarbowi państwa był „dłużny" 1 grosz a miastu Warszawie — trzy. I otrzymał wezwanie, aby tę kwotę... uiścił!

Na litość boską, czyż urzędy skarbowe mają dość czasu na to, aby pisać podobne wezwania i fatygować ludzi?

Toć czas urzędnika i koszty przesyłki ileż więcej kosztują! A i czas podatnika, przecież też coś wart i nie należy o tem zapominać.

Ministerstwo skarbu powinno zwrócić uwagę pp. urzędnikom skarbowym, iż zbyt daleko posunięta skrupulatność nie powinna się dawać we znaki obywatelom, zwłaszcza, gdy i skarb na niej nie zarabia, lecz traci...

Z życia robotniczego

NOWA CHMURA REDUKCYJNA NA G. ŚLĄSKU

Niedawno donosiliśmy o wypowiedzeniu pracy 600 robotnikom w kopalni kruszcu Brzozowice w Szarleju i o tem, że komisarz demob. na konferencji w dniu 12 bm. sporu tego jeszcze nie rozstrzygnął. Dziś znów dowiadujemy się z kopalni „Biały-Szarlej" w Brzezinach Śl., że z dniem 16 bm. wypowiedziała dyrekcja kopalni pracę 10 niższym urzędnikom a 30 dalszym ma wypowiedzieć z początkiem czerwca. Równocześnie dyrekcja przygotowuje listy redukcyjne, w których podobno zamierza zredukować 800 robotników z początkiem czerwca.

Warunki w tych kopalniach są wprost fatalne, jednak ze strony pracodawców nie widać chęci ani dobrej woli, by w tak ciężkiem położeniu gospodarczem pomyśleć o losie robotnika. Olbrzymie koszty wyższej administracji, luksus samochodowy itp. — wszystko to obciąża produkcję na kopalniach, a ofiarą kryzysu ma paść wyłącznie robotnik z jego głodową płacą i niższy urzędnik.

REDUKCJE W MAGISTRACIE W TARNOWIE

Dnia 16 bm. otrzymało wypowiedzenie pracy 102 *robotników* miejskiego budownictwa podziemnego w Tarnowie, którzy zatrudnieni zostali przed trzema tygodniami. Przy pracy pozostanie zatem tylko 178 robotników.

Redukcję przeprowadzono, aczkolwiek dopiero co od 1 maja komisarz rządowy obniżył płace pracowników miejskich, etatowym o 15%, nieetatowym o 10%, od obniżki uratowali się tylko robotnicy, zarabiający niżej 180 zł. miesięcznie i to tylko dlatego, że przed kilku tygodniami obniżono im już zarobki o 50 gr. do 1 zł. na dniówce.

Gdy socjaliści współrządzili na ratuszu, magistrat zatrudniał latem i zimą prawie 600 robotników, a płace były stale podwyższane. Rządy sanacyjne w mieście przynoszą robotnikom *tylko ciągłe obniżki zarobków i redukcje!*

NIEMA PIENIĘDZY NA ROBOTY PUBLICZNE

Przed kilku tygodniami rozpoczęto budowę nowego mostu na rzece Białej, na szlaku Tarnów—Mościce. W najbliższym czasie miano przystąpić nadto do budowy drogi Tarnów—Mościce, kosztem 250.000 zł. i w tym celu utworzono spółkę, w której uczestniczyły gminy Tarnowa, Chyszowa i Mościc oraz Państwowa Fabryka Związków Azotowych, nadto subwencji miał udzielić Fundusz Drogowy.

Dnia 16 bm. *robotnicy, zajęci przy budowie mostu, w liczbie stu, otrzymali wypowiedzenie pracy* na dni 14. Słychać, że budowa mostu zostanie wstrzymana oraz że będzie zaniechana budowa drogi z Tarnowa do Mościc, przy której miało być zatrudnionych 150 ludzi.

Budowa mostu na Białej i drogi Tarnów—Mościce miały być *jedynemi robotami publicznemi w całym okręgu tarnowskim*. Nawet i na te roboty brak jednak pieniędzy...

STRAJK KAFLARZY W TARNOWIE

W przemyśle kafiarskim w Tarnowie wybuchł zatarg na tle stosowania cennika płac robotników warsztatowych. Ponieważ dwukrotne pertraktacje w inspektoracie pracy nie dały wyników, wybuchł strajk, który po 8 dniach trwania został zlikwidowany. Pracodawcy *przyjęli żądania robotnicze* i podpisali umowę, obowiązującą do dnia 1 marca 1932.

ZATARG W CEGIELNI BRACHA W TARNOWIE

W cegielni Bracha w Tarnowie wypowiedziano dnia 9 bm. zarobki, obniżając je okrągło o 30%. Rokowania w inspektoracie pracy nie dały rezultatu, robotnicy jednak są zdecydowani wszelkiemi sposobami bronić swych zarobków i nie pozwolić [illegible] we wrześniu 1930 solidarna p[illegible] uratowała ich od obniżki płac [illegible], której zażądała firma i [illegible] robotnicy nie [illegible]ą na obniżenie swego poziomu życiowego.

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH

Związek żyd. urzędn. prywatnych w Przemyślu, solidaryzując się z innemi związkami w Polsce, zwołał na niedzielę 10 maja publiczne zgromadzenie pracowników umysłowych. Zgromadzenie, które się odbyło w małej sali Domu Robotniczego przy dość licznym udziale urzędników i urzędniczek prywatnych, zagaił przewodniczący tutejszego Związku p. Lanter.

Piękne, prawie godzinne przemówienie tow. dra Ludwika Grosfelda o akcji protestacyjnej przeciwko redukcji płac urzędniczych, nagrodzili zgromadzenie hucznemi i długotrwałemi oklaskami. Po przemówieniach tow. Siegmanna i Grossowej zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję protestacyjną przeciw zarządzonej obniżce płac pracowników rządowych i samorządowych, która posłużyła właścicielom przedsiębiorstw prywatnych do ataku na płace prywatnych pracowników umysłowych przy braku wszelkiej uzasadnionej podstawy, oraz wzywającą ogół pracowników umysłowych do solidarności i skupienia się w Związku urzędn. prywatnych i wyrażają strajkującym kolegom w „Riunione Adriatica di Sicurta" w Warszawie pełną sympatję.

Ze sportu

—o—

WISŁA—CRACOVIA 4:1 (1:1). Nikt się nie łudził z niespodziankami. Teoretyczne przesłanki przemawiały bezwzględnie za Wisłą jako faworytem. Szanse jej tem więcej się wzmogły o ile zauważono na boisku brak Chruścińskiego i Sperlinga. A mimo to do przerwy Cracovia mogła prowadzić różnicą dwu bramek. W tym okresie Wisła grała niezwykle słabo, zaś napastnicy białoczerwonych nie umieli wykorzystać wprost idealnych sytuacyj podbramkowych. Piłka aż się prosiła o to, by ją któryś z napastników gospodarzy usadowił w siatce Wisły, ale jeśli już ze strony Wisły nie napotkała ona na żadne zapory, to gracz Cracovii w ostatniej chwili przeszkodził swemu partnerowi w uzyskaniu bramki. Po przerwie obraz gry niepomiernie się zmienił. Wisła od pierwszego momentu aż do samego końca panowała nad sytuacją, produkując wspaniałą grę, pod każdym względem wzorową i fair. Cracovii właściwie nie było na boisku. Atak jej nie umiał przeprowadzić żadnej przemyślanej akcji. Grał on niżej krytyki. Również pomoc, za wyjątkiem Seichtera, zawiodła. Selinger nie wytrzymał tempa i „pływał". Jedynie obrońcy, szczególnie ofiarny Zastawniak, ratowali reputację jak mogli najlepiej. W drużynie Wisły nie było w tym okresie słabego punktu, grała ona z silną wolą zwycięstwa, a przytem zupełnie lekko. Nic też dziwnego, że wygrała. Jest lepszą drużyną i na to niema rady. Każdy bezstronny musi się z tem pogodzić, że wygrywać powinien ten, kto ma ku temu sprzyjające warunki i kto obiektywnie jest silniejszy. Dlatego wszelkie niemądre, fanatyczne wykrzykniki przeciwko Wiśle jakie padały na trybunie, nie zdołają faktu samego zmienić, a świadczą tylko o kulturze krzykaczy. Bramki dla Wisły zdobyli: Lubowiecki, Kisieliński i Reyman (2). Dla Cracovii uzyskał bramkę Selinger z rzutu karnego, natomiast nie wykorzystał umiejętnie rzutu karnego przy stanie 4:1 Kisieliński. Sędziował przeciętnie p. Gulicz ze Lwowa. Publiczności było mniej, niż zawsze na tych zawodach.

WARTA—LECHJA 8:0, RUCH—POGOŃ 1:1, WARSZAWIANKA—ŁKS 4:1, POLONIA—CZARNI 5:0.

MISTRZOSTWA KL. A: Korona—Olsza 5:1, Krowodrza—Zwierzyniecki KS 3:0, Cracovia I b—Jutrzenka (Tarnów) 5:1. Garbarnia I b—Wisła I b 4:2, RKS Legja—WKS Wawel 5:2.

25-LECIE TS „WISŁA". W dniach 23, 24 i 25 maja br. obchodzić będzie TS Wisła jubileusz 25-letniego istnienia. Klub ten założony w r. 1906 rozwijał przez przeciąg ćwierćwieku niezwykle korzystną i intensywną działalność sportową, która przyniosła nie tylko towarzystwu, ale społeczeństwu polskiemu wybitne usługi. Wisła, zwłaszcza w ostatnich latach, może się poszczycić wszechstronną pracą sportową, na czoło której wybija się sekcja piłki nożnej. Również inne sekcje, jak lekkoatletyczna, hockeyowa, pływacka, gier sportowych, zapaśnicza, tenisowa i narciarska rozwija się bardzo pomyślnie, tak, że przy uwzględnieniu doskonałej organizacji tego klubu, Wisła, która dzisiaj jest jednym z najpoważniejszych klubów polskich, może ze zupełnym spokojem patrzeć w przyszłość. Wiśle składamy na tem miejscu serdeczne gratulacje i życzenia dalszej pomyślnej i pożytecznej pracy sportowej.

ZNANY SĘDZIA PIŁKARSKI DR. LUSTGARTEN został uproszony przez zainteresowane państwa do kierowania zawodami międzynarodowemi: **Łotwa—Estonja**, które się mają odbyć 28 maja b. r. Dr. Lustgarten zaproszenie przyjął i przygotowuje się do wyjazdu zagranicę. Zaszczytne to wyróżnienie polskiego sędziego piłkarskiego świadczy o popularności, jaką się cieszy zagranicą dr. Lusigarten i o dobrej opinji sędziów krakowskich.

MECZ BOKSERSKI WAWEL—RKS RUCH 12:4. Piękne zwycięstwo sekcji bokserskiej Wawelu nad bokserami górnośląskimi.

Z ŻYCIA RKS LEGJA. Ostatni tydzień znowu obfitował w szereg imprez tego klubu, które zwiększają walory sportowe najsilniejszego w Małopolsce klubu robotniczego.

LEKKOATLETYKA. W ubiegły czwartek rozegrała Legja zawody lekkoatletyczne z Makkabi na boisku Wisły. Niestety była ona zmuszona wystawić rezerwowy skład. To też brak w pewnych dyscyplinach Szulca, Mytara i Tureckiego, którzy brali udział w zawodach piłkarskich, osłabił drużynę lekkoatletyczną do tego stopnia, że pozwolił Makkabi na dość znaczne zwycięstwo. Natomiast widzieliśmy na bieżni po dłuższej przerwie Chudomenta i Kaczora, którzy wykazali rutynę i lwie pazurki.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: **100 mtr.:** 1) Korn, 2) Jurek; **400 mtr.:** 1) Goldfinger, 2) Katzengold, 3) Reich (M); **110 mtr. z płotkami:** 1) Jurek, 2) Stiller (M), 3) Mytar (L); **4×100 sztafeta:** 1) Makkabi, 2) Legja; **sztafeta olimpijska:** 1) Makkabi, 2) Makkabi II, 3) Legja; **3×1000:** 1) Makkabi, 2) Legja (w składzie: Kaczor, Chudoment, Szlaga); **skok wzwyż:** 1) Stiller, 2) Żeberko (M), 3) Kluska (L); **skok w dal:** 1) Feig (M), 2) Mytar (L); **rzut kulą:** 1) Kunz, 2 Mytar; **rzut oszczepem:** 1) Goldstein (M), 2) Mytar, 2) Kluska; **rzut dyskiem:** 1) Korbel (L); **skok o tyczce:** 1) Mytar, 2) Feig.

GRY SPORTOWE. W ubiegły czwartek Legja brała udział w turnieju siatkowym pań, jaki się odbył na boisku Sokoła. Legja rozegrała dwa mecze: pierwszy z **KS Cracovia**, który przegrała w minimalnym stosunku 21:25, oraz z **Patria**, który również przegrała, ale tym razem niezasłużenie w stosunku 17:30. Sekcja pań Legji wykazuje znaczne postępy i gra bardzo ambitnie.

SEKCJA MĘSKA LEGJI rozegrała 16 bm. na boisku Makkabi mecz w siatkówkę z Jutrzenką, wygrywając w doskonałym stylu również 30:9. Drużyna Legji wystąpiła do tych zawodów z pięcioma graczami. Organizacja turnieju pozostawiała wiele do życzenia. Przy tej sposobności godzi się zapytać, dlaczego sędzia odgwizdał zawody Legji z AZS jako walkover na korzyść AZS, skoro drużyna Legji stawiła się na boisku w komplecie.

PIŁKA NOŻNA: RKS LEGJA—WAWEL 5:2. Wawel, mistrz klasy A, uległ tym razem w wysokim stosunku Legji, która grała bez Grabki i Szulca. I trzeba przyznać, że była to jedna z najpiękniejszych gier Legji, która wykazała nietylko wielką dozę ambicji, ale duże umiejętności. Cała drużyna zadowoliła bez wyjątku. W pomocy wybijał się na pierwszy plan Sciasny, bardzo obiecujący materjał. Atak grał dobrze, tylko Borek musi się nauczyć trzymania się linji skrzydłowej, a nie zapędzać się do środka. — Ataki, przeprowadzane przez napastników Legji stały na wysokości zadania i musiały się podobać. Wawel zaskoczony dobrą grą Legji, naprożno usiłował stawiać opór, a kiedy w dodatku postradał jednego gracza skutkiem przypadkowej kontuzji, skapitulował do reszty. Bramki dla Legji zdobyli: Mytar 3 i Turecki 2. Sędziował bardzo dobrze p. Lieberman.

LEGJA II—PODGÓRZE II. 0:5.

LEGJA IV—HAKADUR 3:0, LEGJA III—UNIA 3:0 (WALKOVER).

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW, organizowane przez związek atletyczny, nie odbyło się w niedzielę, natomiast odbędzie się 13 czerwca br. na boisku RKS Legja.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Ohydne metody

Dnia 24 lutego br. policja aresztowała w Tarnowie Jana Pałkę, Stanisława Guzego i Różę Seiden pod zarzutem przygotowywania demonstracji komunistycznej w Tarnowie, co rozgłosił po całej Polsce PAT. Po trzech tygodniach pobytu w więzieniu Róża Seiden została wypuszczona na wolność, zaś dnia 15 maja br. także Pałka i Guzy zostali zwolnieni z więzienia śledczego, a zarazem postępowanie karne zostało umorzone. Przez trzy miesiące zatem niewinni ludzie pozostawali w więzieniu pod groźbą wyroku, opiewającego na kilka lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady stanu, a to na podstawie bezpodstawnego doniesienia policyjnego!

Pałka i Guzy aresztowani zostali dnia 24 lutego o godzinie 10'30 wieczorem, a dnia następnego poddano ich na policji przesłuchaniu. Podstawą do podejrzenia o zamierzone wystąpienie aresztowanych w charakterze przywódców demonstracji komunistycznej z okazji „międzynarodowego dnia walki z bezrobociem" stała się jedna odezwa komunistyczna, znaleziona przy Pałce. Charakterystyczne są metody, któremi chciano wydobyć zeznania. W czasie badania Stanisław Obrzud, funkcjonarjusz policji śledczej, odczytał Pałce list, napisany rzekomo przez posła Ciołkosza, zawiadamiający policję, że Pałka i Guzy są członkami partji komunistycznej i że partję tę organizują w okręgu tarnowskim, oraz że poseł Ciołkosz wezwał robotników, by Pałkę i Guzego oddawali w ręce policji! Ponadto Obrzud proponował Pałce płatną współpracę z policją w charakterze konfidenta, — pod warunkiem, by potwierdził w zeznaniach wszystko, co mu policja zaproponuje, odnośnie do szeregu osób, podejrzanych o działalność komunistyczną. Pałka odmówił. Przy śledztwie policja groziła mu 4—6 latami więzienia, o ile nie potwierdzi wszystkiego, co z niego policja chciała wydobyć!

Z SALI SĄDOWEJ

DEZERTER RECYDYWISTA

Wczoraj odbyła się w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw saperowi Janowi Szottowi, oskarżonemu o dezercję, popełnioną poraz trzeci, oraz o zbrodnię szpiegostwa. Szott był już dwukrotnie karany za samowolne oddalenie z oddziału, więzieniem każdorazowo kilkumiesięcznem, a ponadto za pierwszą dezercję więzieniem jednorocznem, a za drugą dezercję więzieniem półtorarocznem. Ostatnią karę odcierpiał w roku 1929 we wrześniu i w kilka dni po wypuszczeniu go z więzienia dopuścił się Szott trzeciej dezercji, uciekając zagranicę do Niemiec. Tam przebywał przez dwa miesiące, poczem wydany został przez władze niemieckie. Przebywając w Niemczech, miał Szott — wedle aktu oskarżenia — udzielić wywiadowi niemieckiemu informacyj, dotyczących uzbrojenia, umundurowania swego oddziału, jak i nazwisk oficerów.

Oskarżony, którego w poprzednich już procesach karnych badano pod względem stanu umysłowego i uznano za poczytalnego, przyznał się jedynie do dezercji, przecząc atoli temu, by udzielał jakichkolwiek informacyj wojskowych.

Badany przez lekarzy-znawców ponownie jeszcze w toku śledztwa, uznanym oskarżony został za psychopatę ciężkiego stopnia i o bardzo osłabionej działalności rozumowej.

Na podstawie wyników rozprawy, oskarżonego Szotta uznał trybunał winnym jedynie dezercji, popełnionej poraz trzeci i zasądził go na karę dwuletniego więzienia z zaliczeniem do kary 5-miesięcznego aresztu śledczego, a uwolnił od winy i kary odnośnie do zarzutu szpiegostwa. Zarazem orzekł trybunał zwolnienie oskarżonego z wojska po odcierpieniu kary.

Rozprawie przewodniczył major K. S. Kraśniak, oskarżał podprokurator wojskowy kapitan Bara, bronił oskarżonego adw. dr. Leopold Suesser.

ECHO WYBORÓW BRZESKICH

W dniu 7 bm. odbył się w Myślenicach w sądzie okręgowym dalszy ciąg odroczonej 19 lutego br. rozprawy sądowej przeciw Janowi Pałce, oskarżonemu o obrazę władzy i przestępstwa z § 3 dekretu prezydenta „o czystości wyborów". Przestępstwa tego miał się Pałka dopuścić tem, że podczas wyborów, jakoby „szerzył fałszywe a niepokojące wieści celem wywarcia wpływu na wybory". Co do obrazy władzy akt oskarżenia zarzucał mu, że użył wyrażenia „na taki rząd się pluje" i że twierdził, iż okręgowa komisja wyborcza w Wadowicach ukradła 17.000 głosów liście Nr. 7. W czasie obu rozpraw przed sądem przesunął się szereg świadków, którzy zaprzeczyli wszystkim zarzutom aktu oskarżenia. Mimo tego oskarżony został skazany na sześć tygodni aresztu pod zarzutem obrazy okręgowej komisji wyborczej. Oskarżony oświadczył, iż odwoła się do sądu apelac. w Krakowie. Zaznaczyć należy, że Pałka pozostawał przez piętnaście dni w areszcie śledczym. Przewodniczył rozprawie sędzia Erb, bronił doskonale adwokat dr. Miętus.

W tym samym dniu stanął również przed sądem okręgowym w Myślenicach Stefan Bajer z Głogoczowa, oskarżony o przestępstwo z tegoż § 3 dekretu „o czystości wyborów". Bajer miał naruszyć czystość wyborów przez to, że rozdawał ulotki Centrolewu. Sąd po przesłuchaniu świadków uwolnił oskarżonego od winy i kary.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR NA WYSTAWĘ PRZECIWWENERYCZNĄ

TUR urządza wycieczkę na wystawę przeciwweneryczną, celem poznania skutków chorób wenerycznych i ochrony przed zakażeniem się niemi.

We wtorek 19 bm., t. j. w dniu dzisiejszym, **mężczyźni** zwiedzą wystawę.

Jutro we środę 20 bm. na wystawę pójdą **tylko kobiety.**

Zbiórka punktualnie o **godzinie 7 wieczorem** przed Miejską halą wystawową przy ul. Rajskiej. **Wstęp na wystawę bezpłatny.** Wystawę zwiedzać mogą osoby od 18 roku życia. **Objaśnień udzielać będą lekarze i lekarki, poczem wyświetlany będzie film.**

PIERWSZA WYCIECZKA TUR FURMANKAMI DO OJCOWA

W ubiegłą niedzielę TUR urządził wspaniałą wycieczkę furami do Ojcowa. Korowód wozów dwukonnych ruszył wczas rano z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 „naładowanych" robotnikami, którzy pragnęli spędzić piękną niedzielę w uroczym wąwozie ojcowskim. Po dwóch godzinach jazdy przybyła wycieczka do Ojcowa i tam spędziła na łonie przyrody cały dzień. Do wycieczki przyłączyła się młodzież TUR, zgrupowana w Sekcji Krajoznawczej. Wyszła ona wraz z czerwonymi harcerzami z Krakowa jeszcze w sobotę wieczór i po noclegu w Giebułtowie dotarła rano do Ojcowa. Wśród miłego nastroju wrócono późnym wieczorem do Krakowa. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie kurz, który tumanami harcował na całej przestrzeni, począwszy od ulic krakowskich, nie skrapianych aż po sam Ojców.

Udała się wycieczka końmi — to też TUR ma zamiar urządzić dalsze tego rodzaju wycieczki w inne okolice Krakowa.

—ooo—

USTNA MATURA W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym we wszystkich państw. szkołach średnich krakowskich, rozpoczęła się matura ustna. Wynik pierwszego dnia egzaminu maturycznego był pomyślny.

ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ, jej bezcennych skarbów i pamiątek, pomników królewskich i kaplic, odbędzie się jutro we środę pod kierunkiem historyka sztuki dra J. Dobrzyckiego, jako II wycieczka z cyklu Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa. Ze względu na niezwykłą pedagogiczną doniosłość zabytków katedry na Wawelu wycieczka ta jest szczególniej polecenia godną dla szerokich kół nauczycielskich. Wstęp 1 zł. Zbiórka przed katedrą o godz. 15.30.

OTWARCIE BURSY STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ. W niedzielę w południe odbyło się uroczyste otwarcie Bursy studentów Akademji Górniczej przy ul. Gramatyka. Jest to duży, trzypiętrowy nowocześnie urządzony budynek, obejmujący oprócz pokoi mieszkalnych także czytelnię, bibljotekę, łazienki, etc. W wykończonem skrzydle gmachu znajdzie pomieszczenie 120 studentów. Obok budynku urządzone będą place sportowe.

KONCERTY ORKIESTRY FUNKCJ. MIEJSK. Orkiestra towarzystwa wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszów miasta Krakowa organizuje w roku bieżącym szereg koncertów publicznych na plantach i w parkach krakowskich, pragnąc zapoznać publiczność z rozwojem i poziomem artystycznym swego zespołu. Pierwszy koncert „Harmonji" odbędzie się 20 bm. o godz. 5 popoł. w Parku dra Jordana. W razie niepogody koncert odbędzie się dnia następnego. Dalsze koncerty odbywać się będą co tydzień. O terminie i miejscu koncertu zawiadamiać będzie towarzystwo w drodze komunikatów w prasie.

TOWARZYSTWO POPIERANIA NAUK FARMACEUTYCZNYCH. W sobotę 9 maja odbyło się w lokalu Gremjum aptekarzy Małopolski zachodniej w Krakowie walne zebranie członków nowozałożonego Towarzystwa popierania nauk farmaceutycznych, na którem dokonano wyboru prezesa i wiceprezesa oraz członków wydziału i komisji kontrolującej. Godność prezesa Towarzystwa przyjął p. prof. U. J. dr. Tadeusz Estreicher, wiceprezesa p. Edmund Baranowski, właściciel apteki w Hajdukach Wielkich w wojew. śląskiem. Celem Towarzystwa jest popieranie i rozwój nauki polskiej w zakresie farmacji. Siedzibą Towarzystwa jest Kraków, a lokal mieści się przy ul. Grodzkiej l. 26.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ WYSTAWY RZEŹB DUNIKOWSKIEGO. Od kilku dni już trwają przygotowania do otwarcia w Pałacu Sztuki wielkiej wystawy zbiorowej rzeźb prof. Dunikowskiego, wskutek czego Pałac Sztuki będzie zamknięty do soboty włącznie. Olbrzymie rzeźby zwozi się obecnie z pracowni znakomitego artysty oraz z Wawelu i zbiorów prywatnych. W dużej sali Pałacu będzie na specjalnem rusztowaniu zbudowany fronton katedry katowickiej, ponadto na specjalnych postumentach umieszczone będą wielkie kompozycje z bronzu, kamienia i gipsu. Pod kierunkiem prof. Dunikowskiego montują się te dzieła w Pałacu Sztuki, które zajmą wszystkie sale. Jak już dziś przypuszczać należy wystawa będzie przedstawiała się imponująco i wywoła nie tylko w Krakowie olbrzymie zainteresowanie. Będzie to pierwsza w swoim rodzaju ekspozycja, zakrojona na tę skalę potężną, niewidzianą dotąd w Polsce. W najbliższych dniach podamy jeszcze bliższe szczegóły i plan całej wystawy. Jest to niezwykły wysiłek dyrekcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie i na pewno znajdzie echo w najszerszych warstwach. Wystawa Dunikowskiego będzie nielada atrakcją dla wszystkich i ściągnie z poza Krakowa wiele publiczności, która po raz pierwszy zobaczy kompletną kolekcję dzieł największego współczesnego rzeźbiarza.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W m. urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 10 do 16 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 8, dyfterja 11, tyfus brzuszny 2, czerwonka 1, odra 3, ospa wietrzna 2.

BÓJKA PRZED CYRKIEM. Przed cyrkiem powstała bójka, podczas której pobity został Henryk Piasecki, szofer. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Piaseckiego wybicie kilku zębów.

PORANIONY PIJANY CZŁOWIEK. Na ul. Bastowej znaleziono leżącego na pół rozebranego jakiegoś pijanego mężczyznę z licznemi ranami, zadanemi nożem na całem ciele. Jak stwierdzono, był to Mieczysław Głowacki. Wśród jakich okoliczności został on zraniony nie zdołano ustalić. Rannego przewieziono do szpitala.

KOSZTOWNA DRZEMKA. Czech Karol zasnął sobie pod mostem dębnickim, a przebudzony stwierdził, że skradziono mu z portfelu 60 zł. Portfel pozostawił złodziej koło Czecha.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Niezwykłe widowisko, jakiem jest 29-obrazowy montaż powieści Żeromskiego „Dzieje grzechu", grane będzie codziennie przez cały tydzień bieżący. Cała krakowska krytyka podniosła wysiłek artystyczny teatru, uwieńczony dużym sukcesem, w którym niemała część zasługi przypada świetnie zgranemu zespołowi z p. Jaroszewską na czele.

EWA BANDROWSKA — ZENON DOLNICKI W STARYM TEATRZE. We czwartek 21 bm. koncertować będą w Starym Teatrze Ewa Bandrowska, primadonna opery warszawskiej, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej z najwyższemi zaletami śpiewaczki estradowej, oraz baryton zagranicznych Zenon Dolnicki, posiadający wspaniały timbre głosu i śpiewający z prawdziwym entuzjazmem.

STARANIEM POLSKIEGO KLUBU ESPERANTYSTÓW odbędzie się koncert dziś we wtorek o godzinie 7'30 wieczorem w sali kinowej Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9.

ODCZYTY I ZEBRANIA

PROFESOR UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO DR. WITOLD TASZYCKI wygłosi staraniem Towarzystwa słowiańskiego (wraz z akademickim oddziałem) odczyt o literaturze bułgarskiej dziś we wtorek o godzinie 7 wieczorem w sali seminarjum słowiańskiego Uniw. Jag. (ul. Gołębia 20, I piętro).

ZWYCZAJNE ZEBRANIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się dziś we wtorek w zakładzie mineralogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 11, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: prof. dr. Zygmunt Rozen: „Koncentracja soli potasowych". Początek o godzinie 6'15 wieczorem. Goście mile widziani.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (ul. Radziwiłłowska 4) odbędzie się jutro we środę o godzinie 7 wieczorem zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: prof. dr. Tempka i dr. Brauh: „Z własnych badań nad patogenezą niedokrwistości złośliwej oraz wpływem hepatoterapji na obraz morfologiczny szpiku kostnego" (z demonstracjami preparatów mikroskopowych i tablic hematologicznych).

Niesłychany teror bandytów w Krakowie

Wymuszenie 4000 dolarów na profesorach Uniw. Jagiell.

Wczoraj w Krakowie zdarzył się niebywały **fakt nienotowany w kronikach kryminalistyki polskiej. W biały dzień podstępnie wywabiono dwóch lekarzy-profesorów Uniw. Jagiellońskiego i pod groźbą rewolwerów wyłudzono od nich 4 tysiące dolarów.**

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

W sobotę jeszcze do p. **Rakiszowej**, wdowy po architekcie krakowskim, a właścicielki domu przy ul. Zygmunta Augusta 5, przybyło **dwóch elegancko ubranych mężczyzn, którzy wynajęli** od niej po dłuższych pertraktacjach **mieszkanie**, złożone z 3 pokoi na II piętrze w tymże domu. Oświadczyli oni, że po niedzieli urządzą w tem mieszkaniu zakład dentystyczny.

TAJEMNICZA WIZYTA U DOC. UNIW. JAG. DRA KELLERA

W dniu wczorajszym koło godziny 11 przedpołudniem do mieszkania doc. **dra Kellera**, przy ul. Tomasza 22 przybył jakiś mężczyzna i oświadczył jego żonie, że **potrzebuje natychmiast doktora do chorej ciężko** kuzynki jego przyjaciela. Żona dra Kellera oświadczyła, że mąż jest na klinice ginekologicznej i tam może z nim porozmawiać.

Mężczyzna ów udał się natychmiast na klinikę i po przedstawieniu się drowi Kellerowi **prosił go na wszystko, ażeby natychmiast udał się z nim** do kuzynki przyjaciela, która mieszka **w drugiej przecznicy ul. Lubicz.**

Dr. Keller zwrócił mu uwagę, że ta ulica nazywa się Zygmunta Augusta, ale oświadczył równocześnie, że dopiero po konsultacji u położnic około godziny 12 przyjdzie do chorej.

Mężczyzna ów **serdecznie podziękował uściskiem ręki doktorowi** i zapowiedział, że będzie czekał na niego na ul. Lubicz.

SPOTKANIE NA ULICY LUBICZ

Po godzinie 12 dr. Keller spotkał się rzeczywiście na ul. Lubicz z tajemniczym mężczyzną i **razem z nim udał się do kamienicy pod l. 22 przy ul. Zygmunta Augusta.** Kiedy byli już na drugiem piętrze, **pobiegł przodem ów mężczyzna,** otworzył drzwi do mieszkania nr. 11, wprowadził do niego doktora.

TAJEMNICA MIESZKANIA NR. 11

Lekarz wszedł do **pierwszego pokoju,** który był zupełnie **bez mebli.** Tajemniczy mężczyzna widząc, że dr. Keller ze zdziwieniem patrzy na pusty pokój, zaczął lekarza przepraszać, że przeprowadza się w tym pokoju remont.

Nagle otworzyły się drzwi z drugiego pokoju i **wepchnięty tam dr. Keller,** stanął osłupiały. — **W pustym zaśmieconym pokoju stał**

BANDYTA ZAMASKOWANY

kierując ku docentowi rewolwer. Obok niego również **z rewolwerem stał 16-letni chłopiec** bez maski. Wtedy mężczyzna, który przyprowadził dra Kellera oświadczył: **„Proszę zaniechać oporu, w przeciwnym razie krótko się z panem załatwimy.**

TAJNA ORGANIZACJA

„Jesteśmy tajną organizacją, która **postanowiła zdobyć 4000 dolarów** od kilku lekarzy krakowskich“. Następnie przedstawił bandyta **listę lekarzy,** którzy mieli ten haracz złożyć.

Po odczytaniu tej listy, na której figurowały nazwiska: prof. dra **Zubrzyckiego,** prof. dra **Szymanowicza,** prof. dra **Tempki,** prof. dra **Glatzla,** dra **Feliksa** i dra **Kramarzyńskiego,** kazali

POD GROŹBĄ REWOLWERÓW

podpisać do nich listy z wezwaniem na konsyljum.

Pod ich dyktandem dr. Keller napisał do powyższych listy, na których dopisywał „Cave et salve me“ (strzeż się i ratuj mnie), jednak **cenzura bandytów** nie pozwoliła na żadne dopiski.

Po napisaniu tych listów **dr. Keller został związany** i rzucony w kąt pokoju. Bandyci udali się do drugiego pokoju i tam odbyli naradę.

Po naradzie jeden z bandytów wyszedł.

PROF. GLATZEL W KRYJÓWCE BANDYTÓW.

O godz. 2'30 popołudniu przyjechał na ul. Zygm. Augusta prof. dr. **Glatzel.** Bandyci mu otworzyli i wprowadzili do drugiego pokoju, gdzie ku wielkiemu swemu przerażeniu zobaczył **leżącego w kącie** swego związanego kolegę **dra Kellera**

Momentalnie **bandyci wyjęli rewolwery** i oświadczyli prof. Glatzelowi, aby się nie ważył ruszyć. **Kazali** mu wkońcu **napisać do żony, aby wystarała się o 4000 dolarów** i **przyniosła je** pod adresem ul. Zygm. Augusta 22.

Dr. Glatzel pod groźbą utraty życia napisał do żony, aby natychmiast **pożyczyła pieniądze i przywiozła** je pod wskazanym adresem, gdyż „potrzebuje ich bardzo“.

List ten wziął **jeden z bandytów i wręczył go drowej Glatzelowej.** Drowa Glatzlowa udała się natychmiast do jednego z banków, do swego krewnego, który **wypłacił jej 4000 dol. i dał jako asystę woźnego** banku. **Dr. Glatzlowa** wraz z woźnym bankowym **przybyła na ul. Zygm. Augusta,** a kiedy weszła do mieszkania pod nr. 11, **sterroryzowana została** jak również i **woźny. Odebrano im 4000 dol.** Wówczas bandyci oświadczyli, że sprawa jest załatwiona, a tylko **porachują się z drem Tempką,** który nie chciał przybyć na konsyljum.

Rozwiązawszy swe ofiary oświadczyli, **że za pół godziny będą puszczeni.** Uczyni to **służąca** prof. Glatzla, której **zaniosą klucz** i polecą jej otworzenie mieszkania. Po chwili bandyci zatrzaśli mieszkanie i odeszli.

WYZWOLENI

Momentalnie **dr. Glatzel wyskoczył przez okno** na balkon i począł wołać o ratunek. Przy pomocy mieszkańców kamienicy **rozwalono drzwi** i w ten sposób wyszły **sterroryzowane** kilkogodzinnem siedzeniem ofiary bandytów. Z pierwszego piętra **zatelefonowali na policję** i przedstawili fakt terroru, jak również zawiadomili władze bezpieczeństwa, że bandyci udali się na ul. Tomasza 22 do mieszkania dra Glatzla.

SCHWYTANIE BANDYTY

Kiedy przybyła policja na ul. Tomasza służąca dra Glatzla opowiedziała, że **był jakiś mężczyzna z kluczem** od jakiegoś mieszkania i po oddaniu jej **go przed minutą począł schodzić** klatką **podworcową na dół.**

Rzeczywiście **zauważono** jakiegoś **osobnika,** który **widząc policję skoczył** z półpiętra **na podwórze, a kiedy** policja podchodziła do niego i zaczęła strzelać

WYJĄŁ REWOLWER I STRZELIŁ DO SIEBIE

trzykrotnie. Wezwane pogotowie przewiozło bandytę do szpitala. **Po drodze bandyta** był przytomny i **groził butnie, żeby byli zdaleka od niego. Przy rannym znaleziono spis lekarzy,** przeważnie **profesorów uniwersytetu.** Znaleziono przy nim dokumenty na nazwisko Tomasz **Sławiński,** lat 43, z Brześcia nad Bugiem oraz **4000 dol.** Drowi Kellerowi przedstawił się jako Skorupski, a prosił o interwencję u niejakiej Zajączkowskiej. Dwaj inni bandyci zbiegli.

Śledztwo objął sędzia śledczy dr. Czuchajowski.

Niesłychany ten wypadek **wstrząsnął** Krakowem, a zwłaszcza wywołał wśród lekarzy niezwykłą konsternację.

—o0o—

Z Polski

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWA ORKANA W ZAKOPANEM. Pogrzeb w Zakopanem poety Podhala śp. Władysława Orkana był dniem olbrzymich manifestacyj całej ludności podhalańskiej. W niedzielę o godzinie 3 popołudniu plac przed dworcem, dworzec oraz przyległe ulice zaległy tłumy publiczności. Około godz. 3'30 przybyły przed wagon rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz itd. Przed samą godziną czwartą rozpoczęła się właściwa uroczystość pogrzebowa odśpiewaniem modłów przez duchowieństwo. Następnie 6 górali wzięło trumnę ze zwłokami na ramiona i poniosło na rydwan. Przy rydwanie pełnili wartę honorową żołnierze z karabinami. Po złożeniu zwłok na rydwanie przemówił burmistrz m. Zakopanego p. Winnicki, który powitał zwłoki poety imieniem gminy i uzdrowiska, poczem kondukt żałobny ruszył olbrzymim pochodem ulicami Kościuszki, Krupówkami i Kościeliską na stary cmentarz. Obliczono udział publiczności i organizacyj w pogrzebie na około 8 tysięcy osób. Nad grobem przemawiał imieniem Związku Podhalan pos. Gwiżdż, imieniem związku górali prezes Krzeptowski, imieniem towarzyszów broni dyr. mjr. Dobrodzicki, imieniem Tow. Tatrzańskiego i sztuki podhalańskiej Tadeusz Malicki i inni. Uroczystość zakończyła się odegraniem melodyj góralskich przez orkiestry góralskie. Ostatnia podróż wielkiego syna Podhala pozostawiła na wszystkich obecnych niezapomniane wrażenie. Grobowiec znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie z grobami Witkiewicza Chałubińskiego i Dąbrowskich.

ŚP. JULJA WAJDOWA. Z Nowego Sącza piszą nam: W dniu 12 bm. w 31 roku życia po długich a ciężkich cierpieniach zmarła na gruźlicę płuc tow. Julja Wajdowa, wdowa po kolejarzu w N. Sączu. Zmarła od czasu założenia organizacji kobiet PPS w N. Sączu należała do jej pierwszych szeregów i była jej przewodniczącą. Odznaczając się gruntownemi przekonaniami socjalistycznemi, pogodą ducha i stałym charakterem, wśród przyjaciół i towarzyszek cieszyła się należytem uznaniem. Pozatem zmarła należała do zarządu Towarzystwa przyjaciół dzieci, oraz jako zastępczyni do rady nadzorczej spółdz. spoż. kol. „Samopomoc“. W ostatnich czasach, czując się słabszą na zdrowiu, cofnęła się w zacisze domowe, by móc wychować 9-letnią córeczkę. Niestety z początkiem stycznia br. następuje ciężka i stała choroba, połączona z gorączką, która w przeciągu 4 miesięcy zniszczyła tak młode życie. W pogrzebie, który się odbył we czwartek 14 bm. popołudniu, wzięło udział około tysiąca osób, oddając w ten sposób hołd drogiej towarzyszce. W zmarłej organizacja straciła najwierniejszego członka. Cześć jej pamięci!

POGROM PSÓW W CHORĄGWICY POD WIELICZKĄ. W Chorągwicy pod Wieliczką zdarzył się wypadek wścieklizny u psa. Z powodu tego wypadku nader gorliwy policjant Kutrzeba, znany z ostatniego procesu i skazany na 14 dni za nadużycie władzy w związku z aresztowaniem na polecenie fizyka miejskiego w Wieliczce panny R., urządził sobie w Chorągwicy istny pogrom psów, które zabrawszy gospodarzom natychmiast pozabijał. Dopomagał mu w tem wójt Pasek. Między innymi wtargnęli przedstawiciele władzy do gospodarstwa Andrzeja Kamisińskiego i w czasie nieobecności właściciela, zerwali z łańcucha psa i zabili go. Sprawa znajdzie epilog w sądzie, gdyż gospodarze zaskarżyli wójta i policjanta o bezprawne porywanie psów, które nie miały styczności z psem, który miał być podejrzany o wściekliznę. Bez przepisanej obserwacji — zabito psy.

TELEGRAMY

ODROCZENIE ROZPRAWY W SPRAWIE PROTESTU WYBORCZEGO

Warszawa, 18 maja (telefon wł. „Naprzodu“). Dziś toczyła się przed Sądem najwyższym rozprawa nad protestem wyborczym przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 11 (Łowicz — Kutno — Gostynin — Sochaczew). Rozprawa została odroczona, ponieważ Sąd najwyższy uchwalił zażądać aktów od komisji okręgowej.

WIELKI STRAJK WŁÓKNIARZY WE FRANCJI

Paryż, 18 maja. Z Lille donoszą, że dziś rano *w 20 gminach* północno-francuskiego przemysłu włókienniczego wybuchł strajk na tle zarobkowem. Strajkuje około *100 tysięcy* robotników na ogólną liczbę 125 tysięcy.

17-LETNIA LOTNICZKA ZABIŁA SIĘ

Paryż, 18 maja. **Podczas** zawodów lotniczych w Epernay wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Pewna młoda lotniczka miała wyskoczyć z samolotu ze spadochronem z wysokości 500 metrów. Spadochron zawiódł, nie otwarł się i lotniczka runęła na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Liczyła ona dopiero 17 lat życia.

HENDERSON PRZEWODNICZĄCYM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Londyn, 18 maja. Cała prasa angielska wyraża pogląd, iż wybór Hendersona przewodniczącym międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej nie ulega żadnej wątpliwości. (Konferencja ma się odbyć w lutym 1932).

HISZPANJA POZBYWA SIĘ BUNTOWNICZYCH BISKUPÓW

Madryt, 18 maja. Biskup z Vitorii, zaangażowany politycznie, zmuszony został opuścić Hiszpanję i wyjechać zagranicę za poradą ministra spraw wewnętrznych, który dał mu do zrozumienia, że dalsza jego obecność w kraju *zagraża pokojowi publicznemu.*

BOMBY NA GALÓWCE

Paryż, 18 maja. Dzienniki donoszą z Lizbony, że podczas galówki ku uczczeniu prezydenta republiki rzucono w tłum *bombę,* która wybuchając *zraniła 10 osób.* Także w innych częściach miasta rzucono *kilka bomb,* które nie wyrządziły jednak poważniejszych strat.

Sprawa sesji sejmowej i 15% dodatku dla oficerów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 maja.

Posiedzenie Rady ministrów dotąd nie zostało wyznaczone, wobec czego wiadomości co do nadzwyczajnej sesji sejmowej są **sprzeczne. Niektórzy** ministrowie, między innymi: skarbu i oświaty — podobno **żądają zwołania sesji**, mając do przedłożenia pilne sprawy. Specjalnie minister oświaty p. Czerwiński ma przygotowaną ważną ustawę nauczycielską. Chodzi o to, że dnia 1 lipca br. wygasa ustawa z roku 1929 o składaniu egzaminów kwalifikacyjnych przez nauczycieli szkół średnich. — W razie nieprzedłożenia tej ustawy **około 2000 nauczycieli straciłoby posady**. Podobno ostatnia konferencja premjera Sławka z ministrem Czerwińskim dotyczyła właśnie tej sprawy.

Dziś krążyły pogloski, że w łonie rządu odbywają się narady w sprawie 15-procentowego dodatku dla oficerów. W sferach sanacyjnych utrzymują, **że przecież nastąpi pewna redukcja oficerskich płac**, a więc koncepcja p. Matuszewskiego przeciw przywróceniu oficerom 15 procent dodatku zyskałaby na wadze.

—ooo—

Strajk taksówek i autobusów w całej Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 maja.

Stosownie do uchwały Związku właścicieli dorożek samochodowych i autobusów, **wybuchł dziś** w całym kraju **24-godzinny strajk demonstracyjny** jako protest przeciw nałożeniu na właścicieli taksówek i autobusów podatku na fundusz drogowy.

W Warszawie strajk wypadł **imponująco**. Z 2400 taksówek **ani jedna** nie wyruszyła na miasto. Auta prywatne, których jest około 9 tysięcy, były w ogromnej większości **nieczynne**. Auta ciężarowe i autobusy, których jest 2 tysiące, wyjechały na miasto tylko w tej liczbie, na jaką dał zezwolenie Związek, mianowicie dla rozwozu mleka, pieczywa i t. d. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. Podobne wiadomości strajkowe nadchodzą z całego **kraju**. Obliczają, że w całym kraju było dziś około 18 tysięcy pojazdów mechanicznych nieczynnych.

STRAJK W KRAKOWIE

Wczoraj wybuchł strajk właścicieli wszystkich autodorożek i autobusów zarówno w Krakowie, jak i na całym terenie województwa krakowskiego. Z dworca autobusowego nie odchodziły zupełnie autobusy, podobnie i miejsca postoju taksówek świeciły pustkami. Taksówki, które dla prywatnego użytku wyjechały na miasto, miały liczniki zasłonięte papierem i owinięte drutem. Strajk jest 24-godzinny. Właściciele pojazdów pragnęli w ten sposób poprzeć swe żądania przeprowadzenia nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Strajk demonstracyjny górników

ZŁAMANIE PRZEZ KAPITALISTÓW DOTYCHCZASOWEJ UMOWY W GÓRNICTWIE W ZAGŁĘBIACH KRAKOWSKIEM I DĄBROWSKIEM

Przed kilkunastu dniami omawialiśmy w naszem piśmie postulaty wysunięte przez radę zjazdu przemysłowców górniczych, któremi rada zjazdu chciała „uzupełnić" dotychczas obowiązującą umowę, w zagłębiach krakowskiem i dąbrowskiem. Obecnie pragniemy poinformować czytelników naszego pisma o tem, że ponieważ pertraktacje prowadzone z radą zjazdu nie dały upragnionych przez radę zjazdu wyników, a to dzięki stanowczej obronie praw robotniczych przez Centralny Związek Górników w Polsce, rada zjazdu postanowiła złamać słuszne stanowisko CZG i należące do rady zjazdu kopalnie w dniu 15 b. m. ogłosiły następujący okólnik:

Ogłoszenie. Dotychczasowa umowa o warunkach płacy i pracy, zawarta w imieniu kopalń przez radę zjazdu przemysłowców górniczych ze związkami zawodowemi robotników, została wymówiona związkom robotniczym dnia 26 marca r. b. i wygasła z dn. 30 kwietnia r. b. Pertraktacje prowadzone w celu zawarcia nowej umowy nie doprowadziły do porozumienia. Zarząd kopalni... opierając się na przepisach ustawowych, zawiadamia wszystkich robotników zatrudnionych na kopalni, że poczynając od dn 1 czerwca r. b. obowiązywać będą następujące zasadnicze warunki pracy i płacy:

1) Dotychczasowe płace dniówkowe pozostają bez zmiany. 2) Premje rodzinne będą obliczone według dotychczasowych zasad i stawek z tą zmianą, że nadwyżka zarobków ponad 165 zł. miesięcznie nie będzie brana w rachubę dla obliczenia premji. 2) Jako deputat węglowy będzie wydawany orzech II. 4) Z narzędzi będą wydawane do użytkowania robotników dla pracy na kopalni bezpłatnie tylko łopaty i komplety narzędzi do maszynowych robót. Narzędzia wydawane robotnikom bezpłatnie pozostają własnością kopalni i przy ustąpieniu robotnika winny być zwrócone, a wartość zagubionych będzie robotnikom **potrącana**. W razie zużycia się tychże narzędzi robotnicy otrzymają nowe za zwrotem starych. 5) Świadczenia przewidziane w § 1154 — b i 1155 rozporządzenia z 19 marca 1916 zostają zniesione. — . . . dnia., 1931 r, Zarząd kopalni.

W powyższem ogłoszeniu w rafinowany sposób zostało ukryte ogromne poszkodowanie robotników tak na polu płacy, jak i w sprawach dotychczasowych zdobyczy socjalnych, oraz bardzo ważnych praw pierwszorzędnego dla robotników znaczenia.

Powyższe ogłoszenie bezwątpienia spotka się ze **stanowczym protestem ze strony wszystkich robotników**. Zarząd CZG na swem posiedzeniu w dniu 15 b. m. powziął uchwałę, w której wzywa wszystkich zainteresowanych robotników **do obrony dotychczasowego swojego stanu posiadania**.

Do szerszego opisania tej sprawy powrócimy jeszcze na szpaltach naszego pisma. **P. S.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Sosnowiec, 18 maja.

Wszystkie Związki górników ogłosiły dziś w zagłębiu dąbrowskiem **jednodniowy strajk demonstracyjny** jako protest przeciw stanowisku Rady Zjazdu przemysłowców. Dziś **wszyscy górnicy i obsługa mechaniczna kopalń nie stawili się do pracy**. Strajk objął kilkanaście tysięcy pracowników. Przebieg strajku jest **spokojny i poważny**. Jutro **wyjeżdża** do Warszawy delegacja górników na konferencję w ministerstwie pracy.

Także **w zagłębiu krakowskiem** do strajku przyłączyły się dwie kopalnie, należące do koncernu Rady przemysłowców górniczych.

Sesja Rady Ligi Narodów

SPRAWA AUSTRO-NIEMIECKIEJ UNJI CELNEJ

Genewa, 18 maja. O godz. 10'30 otwarta została dziś 63 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem **niemieckiego** ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa. Po krótkiem posiedzeniu poufnem, na którem załatwiono kilka spraw natury administracyjnej i budżetowej, otwarte zostało posiedzenie jawne z udziałem delegatów Austrji, Czechosłowacji i Belgji jako niECZłonków Rady Ligi. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znalazła się **kwestja austro-niemieckiej unji celnej**.

Pierwszy zabrał głos angielski minister spraw zagranicznych **Henderson** i po krótkim wstępie podał Radzie do uchwalenia projekt, aby w sprawie austro-niemieckiej unji celnej zażądała **orzeczenia międzynarodowego Trybunału w Hadze**. Wniosek rządu angielskiego brzmi: „Rada Ligi Narodów prosi Międzynarodowy Trybunał o wydanie orzeczenia, czy układ między Austrją i Niemcami, oparty na zasadach i mieszczący się w granicach protokołu z 19 marca 1931, byłby zgodny z art. 88 traktatu z St. Germain i pierwszym protokołem genewskim z 4 października 1922. Rada Ligi prosi Trybunał o potraktowanie tego wniosku **jako sprawy pilnej**. Generalny sekretarjat Ligi Narodów zostaje upoważniony do przedłożenia tego wniosku międzynarodowemu Trybunałowi i udzielenia mu pomocy przy badaniu tej sprawy."

Następnie wyraził Henderson nadzieję, że delegat austrjacki zgodzi się na zaniechanie prowadzenia dalszych pertraktacyj w sprawie unji celnej aż do czasu decyzji Rady Ligi co do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Po Hendersonie zabrał głos delegat austrjacki dr. **Schober.** Oświadczył on, że mógłby poprostu wyrazić **zgodę na wniosek Henderesona** i na tem skończyć przemówienie, gdyby nie zarzut czyniony Austrji, iż narusza pierwszy protokół genewski, który to zarzut zawiera opublikowany wczoraj francuski memorjał. Usiłując zbić twierdzenie zawarte w memorjale francuskim, iż Austrja, przystępując do unji celnej z Niemcami, nie rezygnuje ze swych praw niezawisłości handlowo-politycznej, dr. Schober oświadcza, że tak **Austrja jak i Niemcy skłonne są do podjęcia rokowań z państwami trzeciemi w sprawie zawarcia podobnych układów na takichsamych warunkach.** Kończąc swe przemówienie, dr. Schober oświadczył: „Najważniejszym elementem suwerenności państwa jest prawo samodzielnego prowadzenia rokowań z innemi państwami. Ekstensywna interpretacja protokołu genewskiego w trosce zagranicy o naszą niepodległość doprowadziłaby do tego, że Austrja stałaby się wreszcie niezdolną do samodzielnej akcji wobec zagranicy. Protokół genewski zobowiązuje nietylko Austrję do strzeżenia swej niezawisłości, lecz także inne państwa do jej respektowania." Wreszcie delegat austrjacki wyraził swoją **zgodę na przyjęcie wniosku Hendersona bez zastrzeżeń.**

Po mowie Schobera **Henderson** jeszcze raz sprecyzował kwestję w tym kierunku, czy Austrja skłonna jest zaniechać dalszej akcji w sprawie unji celnej aż do czasu zajęcia stanowisk Rady Ligi co do orzeczenia międzynarodowego Trybunału.

Dr. **Schober** oświadczył, iż **Austrja zgadza się z wnioskiem** i może dać zapewnienie, że sprawa będzie **odłożona** do czasu decyzji Rady Ligi.

Genewa, 18 maja. Po oświadczeniu Schobera zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Briand i oświadczył, iż mimo wszelkich przyrzeczeń i zapewnień Francja w dalszym ciągu **zaniepokojona** jest unją celną. Niezawisłość Austrji taka, jaką chciały mieć i jaką stworzyły traktaty pokojowe jest zasadniczą częścią składową nowego porządku prawnego w Europie. Na tem stanowisku stoi Francja **niewzruszenie.** Interpretacja traktatu z St. Germain i protokołu genewskiego stawia gospodarczą niezawisłość Austrji na równi z niezależnością polityczną. Już w roku 1833 austrjacki mąż stanu Metternich wypowiedział słuszny pogląd, że najpewniej zachowają państwa swą niepodległość wtedy, gdy będą unikały ściślejszych związków z państwami silniejszemi. — Przechodząc do zarzutów francuskich Briand oświadczył, iż chociażby się chciało niektórym z nich zaprzeczyć to nic nie zmieni faktu, że „Zollverein" wzmiankowany jako bardzo problematyczne korzyści gospodarcze stawia Europę w obliczu niebezpieczeństw politycznych i grozi zakłóceniem równowagi europejskiej.

Mowca zgadza się z Hendersonem, że zasadniczo chodzi o kwestję prawną, utrzymuje jednak, iż zawiera także inne problemy, które w danej chwili podda Rada Ligi gruntownemu zbadaniu. Jeżeli Rada uzna się za kompetentną do rozstrzygnięcia tej kwestji, to rząd francuski **zgadza się na zasięgnięcie opinji Międzynarodowego Trybunału.** Wreszcie wyraził Briand uznanie drowi Schoberowi za przyrzeczenie utrzymania „status quo" aż do czasu decyzji Rady Ligi i podziękował mu za akt hołdu jaki w ten sposób złożył Lidze Narodów.

W przemówieniu, jakie następnie wygłosił, włoski delegat Grandi wypowiedział się także za wnioskiem Hendersona.

Zabrał głos delegat niemiecki dr. Curtius. Powołując się na mowy poprzedników dr. Curtius oświadczył, że interpretacja wchodzących tu w rachubę postanowień traktatowych należy wprawdzie do Austrji, lecz rząd niemiecki po dokładnem przestudjowaniu sprawy doszedł do przekonania, że układ celny nie narusza istniejących traktatów. Mowca stanowczo sprzeciwia się rozważaniu sprawy także z punktu politycznego. — „Zgadzamy się — mówił — na oddanie sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi do zbadania kwestji prawnej układu niedopuszczalnem jest jednak zwoływanie Ligi narodów i otwieranie dyskusji byłoby równoznaczne ze stawianiem Austrji i Niemiec na równi z państwami o ograniczonych prawach. Oba rządy oświadczyły, iż w tym wypadku nie mają żadnych innych zamiarów i możemy domagać się aby nam dano wiarę, tem bardziej, że w komisji europejskiej oświadczyłem gotowość podjęcia rokowań w sprawie unji celnej na tych samych podstawach".

Dalsza dyskusja została odroczona do jutra.

Przegląd społeczny

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Na dzień 28 maja została zwołana do Genewy 4 sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. Porządek obrad tej sesji przewiduje następujące sprawy: 1) minimum wieku dopuszczenia dzieci do pracy w zawodach nieprzemysłowych; 2) czas pracy w kopalniach węgla; 3) częściowa rewizja konwencji w sprawie pracy nocnej kobiet; 4) umieszczenie w konwencji postanowienia ustalającego, że konwencja nie dotyczy osób, które zajmują stanowiska nadzorcze lub kierownicze; 5) umieszczenie w konwencji postanowienia, uprawniającego członków międzynarodowej organizacji pracy do zastąpienia okresu bezwzględnego zakazu pracy nocnej od godz. 10 wieczorem do godz. 5 rano okresem od 11 wieczorem do godz. 6 rano. Ponadto na sesji będą rozważane następujące sprawy: sprawozdanie o stosowaniu konwencyj, przyjętych na pierwszej i drugiej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, które weszły w życie w ciągu 1931 roku; sprawozdanie w sprawie płac w kopalniach węgla.

Ruch kolejarski

BARBARZYŃSKA PAŃSZCZYZNA NA PKP W PIWNICZNEJ

Na stacji Piwniczna zapanowały niesamowite stosunki, bowiem od 1 października 1930 roku, po przeniesieniu w stan spoczynku robotnika stacyjnego Petrylaka nałożono czynności, wykonywane przez tegoż na zwrotniczych, którzy pracują w turnusach po 24 godzin, obsługując we dwóch w jednej turze bloki położone na obu końcach stacji. Zmusza ich się do dalszych czynności, jak: czyszczenie i smarowanie zwrotnic, rygli i drutociągów do sygnałów wjazdowych i wyjazdowych, do czyszczenia kanałów, świecenia i gaszenia oświetlenia sygnalizacyjnego, oraz lamp na stacji i w lokalach stacyjnych, do sprzątania lokali i mycia ich, oraz czyszczenia okien, do załadowywania i wyładowywania bagaży oraz do zwózki węgla z wagonów.

Nałożenie takich obowiązków na zwrotniczych i przy **24-godzinnej służbie** nazwać już można barbarzyństwem, gdyż ludzie ci upadają formalnie ze znużenia, napiętnować jednak publicznie musi się postępowanie tamtejszego zawiadowcy stacji p. Steinera, któremu się zdaje, że podwładny mu pracownik jest jego własnym niewolnikiem, gdyż poza opisanemi wyżej czynnościami zmusza zwrotniczych podczas służby do wykonywania **usług osobistych**, jak noszenie węgla do mieszkania, rąbanie drzewa i innych posług. Zwrotniczemu zajętemu służbą rozkazał p. naczelnik wędzić szynki, a kiedy ten, nie mogąc dopilnować, przewędził takowe, zemstę swą wyładował p. Steiner na wszystkich zwrotniczych. Dnia 2 kwietnia posłał p. Steiner zwrotniczego podczas służby pociągiem po kiełbasy, a w miejsce tegoż pełnił służbę nieobeznany z blokiem zastępca Maniowski, który, gdyby nie uwaga drużyn konduktorskich przy wjazdach i wyjazdach pociągów i nie pomoc torowego Lebdowicza, **mógłby łatwo spowodować katastrofę** przy ostrych krzyżowaniach pociągów.

Dnia 10 kwietnia, rozwścieczony p. Steiner wypędził z ogródka swego służącą, zabraniając jej rycia grządek, krzycząc na całe gardło, że to jest robota dla „leniów" zwrotniczych.

Dnia 8 kwietnia zmusił p. Steiner dwóch zwrotniczych, pełniących służbę na blokach do złądowania z wagonu i zwiezienia na taczkach do szopy 15 ton węgla, poczem ludzie ci zmuszeni byli **pełnić w dalszym ciągu nocną odpowiedzialną służbę**.

Próby uchylania się przez zwrotniczych od wykonywania czynności prywatnych, potrafi p. Steiner tłumić w zarodku swem zachowaniem się wobec nich, dając im odczuć, że jest panem ich życia i śmierci, a kiedy pracownik zwraca się do niego w swej sprawie unormowanej przepisami, powiada p. Steiner, **że jak mu się będzie chciało**, to sprawę załatwi.

Jesteśmy przekonani, że to wszystko dzieje się bez wiedzy dyrekcji i p. dyrektora **Bobkowskiego,** stawiamy jednak pod pręgierz opinji publicznej postępowanie naczelnika stacji i spodziewamy się, że dyrekcja pouczy dowodnie p. Steinera, że pańszczyzna została w Polsce już dawno zniesiona, że pracownicy kolejowi nie są niewolnikami, do których mógłby p. Steiner stosować swe barbarzyńskie metody i że kolej nie jest jego folwarkiem, na którym służbę opłacają obywatele.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 19 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu Rady, Dunajewskiego 5, III. p.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 20 bm. o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

TUR W TARNOWIE. We środę 20 bm. o godzinie 7 wieczorem w Domu Robotniczym odbędzie się odczyt Hindusza Lakshmishwara Sinhy „Zwyczaje i obyczaje Indyj".

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dzieje grzechu" (nowość).
Środa: „Dzieje grzechu".
Czwartek: „Dzieje grzechu".

KINOTEATRY

Apollo: „Tyranja miłości".
Corso: „Djablica z Trypolisu".
Promień: „Zakazana kobieta".
Sztuka: „Kapitan marynarki".
Światowid: „Dzika orchidea".
Uciecha: „Tajemniczy Dżems".
Wanda: „Uwiedziona".
Warszawa: „Książę-student".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 19 maja

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.35: „Chwilka lotnicza". 15.50: Odczyt z Katowic: „Liga skandynawska kobiet". 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.30: Pogadanka dla chorych w szpitalach. 16.45: Gramofon. 16.55: Djalog z Warszawy: „Co się dzieje w Zoologu warsz.". 17.15: Odczyt ze Lwowa: „Wartość lecznicza polskich siarczanych i gorzkich wód mineralnych". 17.45: Koncert popularny symfoniczny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Odczyt: „O krążeniu azotu w przyrodzie" — wygłosi prof. dr. Wł. Vorbrodt. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Gramofon. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Wszechświat". 20.15: Koncert popularny z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Muzyka z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy zł	4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Szczerkowski: W kleszczach głodu	.05
Hocki-klocki	.40
Fotografja Daszyńskiego	1.—

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Tarnów-miasto, na nazwisko Jan Ucasz unieważnia się.

Skradzioną książkę wojskową Israel Traurig, urodzony w r. 1903 Żywiec, wydaną przez P. K. U. Bielsko, unieważniam.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.